9-07-2026

Grzegorz Kaszyński

ostatnia aktualizacja: **28-07-2026**

Odpowiedź na film byłego Świadka Jehowy Jarosława Nowaka „Tylko dla dojrzałych. Czyżby jednak pal?” [1]

~2:00 ***The Emphatic Diaglott*** (ED). Tym razem mówi Pan, że w tym ang. przekładzie słowo *stake* (pal) występuje w „przypisach i Indeksie”.

Chociaż formalnie przyznaje się Pan do pomyłki, ale próbuje zachować twarz przedstawiając fatalne „usprawiedliwienie”, że słowo *stake* pojawia się w tym przekładzie… *w przypisach i Indeksie*. Ale to też nieprawda, bo w przekładzie ED Wilsona NIGDZIE nie występuje słowo „stake” — ani w przypisach, ani Indeksie. Nie rozumiem po co zmyśla Pan sytuację, która podobno Pana zmyliła? Lekcja jest taka, że nie sprawdził/zweryfikował Pan wcześniej tej informacji, zanim puścił ją w eter.

A co z Pańską teorią przedstawioną w pierwszym Pana filmie, którą oparł na przekładzie Wilsona, głoszącą, że wszyscy tłumacze bezkrzyżowych przekładów powielali w swoich przekładach XIX-wieczny „błąd” Wilsona? W tej kwestii zapanowała u Pana cisza jak po śmierci organisty. Wiem dlaczego: ponieważ wraz z tym błędem runęła Pańska mityczna piętrowa konstrukcja, oparta na urojeniu. Cieszę się, że skorzystał Pan z podanego przeze mnie linku do tego przekładu, zobaczył wreszcie do tego przekładu i zrozumiał, że walczył z wiatrakami.

~3:00 JOHN D. PARSONS. Mówi Pan, że „Towarzystwo Strażnica przedstawia go jako **historyka**” i że dla ŚJ jest „**kluczowym ekspertem**” i że jest cytowany w „Dodatkach do Przekładu Nowego Świata”. Czy to prawda?

Fakty są inne: w literaturze ŚJ Parsons NIGDZIE nie został nazwany „historykiem”, ani „kluczowym ekspertem”. To są tylko wytwory Pańskiej wyobraźni. Nieprawdą jest też to, jakoby autorzy „Dodatków do Przekładu Nowego Świata” powołali się na niego. *Nie ma do niego żadnego odwołania!* W Dodatkach (polskich i angielskich) odwołanie jest do: Fuldy, Vine, słownika Lewisa-Shorta, Schmidta.

Ponieważ nie ma Pan merytorycznych, tj. lingwistycznych dowodów z I wieku na rzecz koncepcji krzyża, postanowił zająć się nie tym ***CO*** dany autor twierdzi i merytorycznym obaleniem jego twierdzeń, lecz wyłącznie ***KTO*** coś twierdzi. Osobiście uważam, że jest rzeczą ważną zwracanie uwagi na zaplecze naukowe badacza. Ale kontrargument nie może odwoływać się wyłącznie do kwalifikacji badacza, bo to pokazuje, że krytyk jest nastawiony nie na merytoryczną dyskusję, lecz argumenty *ad personam*. W literaturze ŚJ w temacie „krzyż vs. pal” przywołanych jest ***wielu różnych uczonych***, toteż takie Pana podejście miałoby sens gdyby WSZYSCY przywołani przez ŚJ badacze nie mieli odpowiednich kwalifikacji naukowych. Ale tak nie jest. Nawet jeśli uznamy, że jeden czy nawet kilku przywołanych badaczy nie ma odpowiednich kwalifikacji naukowych, byłaby to zbyt wąska podstawa by zneutralizować głos całego licznego obozu przeciwników poglądu, że słowo *stauros* znaczy „krzyż” (proszę cały czas pamiętać o tym, że do tego obozu należą nie tylko i wyłącznie ŚJ!). Proszę też nie przeoczać faktu, że niewątpliwie wielu przywołanych w literaturze ŚJ badaczy ***ma odpowiednie kwalifikacje naukowe***, a także uczeni przywołani w moich opracowaniach.[2] Przysłowie mówi, że „nie wycina się lasu na podstawie jednego czy kilku drzew”. Ale Pan wycina!

Ponieważ w swoim filmie często mówi Pan bezpośrednio do mnie, to chciałbym zaznaczyć coś, czego Pan jeszcze nie zauważył: otóż w moim art. „Semantyka słowa stauros” powołałem się na:
- 93 książki (w tym encyklopedie, słowniki, leksykony)
- 17 artykułów
- 524 tłumaczy
- a samo słowo „prof.” pojawia się 34 razy.

PROF. GUNNAR SAMUELSSON podlinkował moje opracowanie „Semantyka słowa *stauros*” na swoim twitterze (https://twitter.com/gsamuelsson) i Facebooku (https://www.facebook.com/gsamuelsson/); jest również na „X-ie”, ale teraz nie pamiętam linku. Data postu: **25-10-2017**. Ma Pan podaną datę wpisu, więc może go odszukać, jeśli chce.

A PROF. ROLF FURULI (Uniwersytet w Oslo) o tym samym moim opracowaniu napisał do mnie w emailu (13 gru 2023, 09:20):

[1] https://www.youtube.com/watch?v=cvEYkNuxb9g.

[2] Sylwetkę 30 takich tłumaczy prezentuję w moim artykule „Naukowe kwalifikacje tłumaczy bezkrzyżowych przekładów Nowego Testamentu”, 7-01-2024, https://archive.org/details/naukowe-kwalifikacje-tlumaczy-bezkrzyzowych-przekladow-NT.

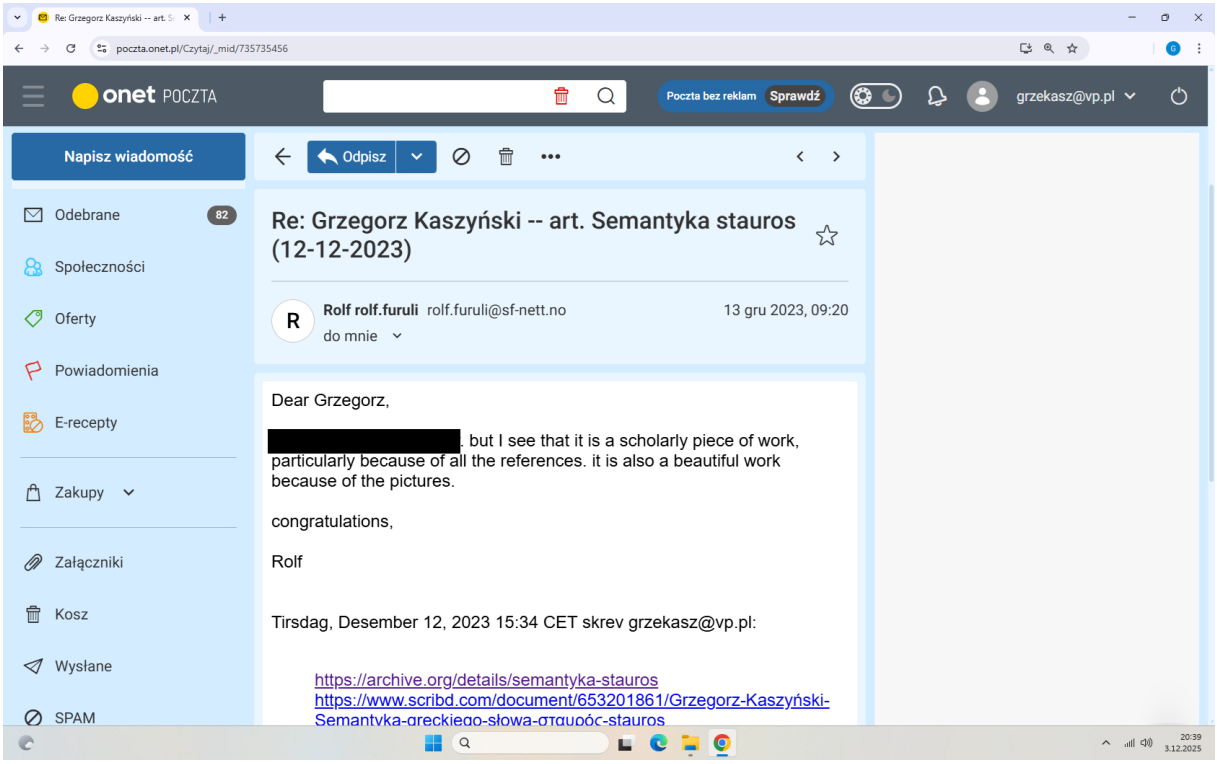

TŁUMACZENIE:

Widzę, że jest to kawał pracy naukowej, zwłaszcza z uwagi na liczne referencje. Jest to również piękna praca z uwagi na zdjęcia.

Gratulacje,
Rolf

Wobec powyższego Pańską krytykę w tym punkcie muszę uznać za „przecedzanie komara, a połykanie wielbłąda". Pan szuka pozorów i unika konfrontacji z istotą rzeczy.

~6:00 – powoływanie się przez ŚJ na niemiecki katolicki przekład Johanesa Grebera

Ten powielany przez wielu krytyków ŚJ argument jest zdecydowanie miałki i przeceniany z dwóch powodów: **(1)** niemiecki przekład Grebera nie ma bezpośredniego związku z tematyką „krzyż czy pal/słup", bo np. nie występuje w nim termin „pal". Czego może Pan nie wiedzieć w tej sprawie? Informacja o komunikowaniu się katolickiego księdza Johanesa Grebera ze „światem duchów" pierwotnie nie występowała w Przedmowie do jego przekładu. Ona pojawiła się dopiero w późniejszym wydaniu. Skoro nie występowała, to skąd ŚJ i ktokolwiek inny miałby cokolwiek wiedzieć o tym jak od kuchni wyglądała praca translacyjna tego duchownego? Kiedy zaś pojawiła się w jego Przedmowie taka informacja, wtedy ŚJ postanowili zrezygnować z powoływania się na taki przekład. Nie widzę tutaj żadnej niestosowności w postawie ŚJ i powodu do krytyki. **(2)** Greber nie był przywoływany w literaturze ŚJ jako jakiś wyjątkowo „szanowany naukowiec", lecz zapewne głównie dlatego, że był *katolikiem*. Informuję Pana, że przed ukazaniem się przekładu Grebera przekład „bogiem" w Jn 1:1c pojawił się co najmniej w 42 przekładach.

~11:00 zarzut „dogmatyzmu"

Dogmatyzm ja rozumiem jako postawę cechującą się deklarowaniem, że coś jest faktem, bez prezentacji rzeczowych dowodów. Pański film nie zawiera ani jednego lingwistycznego czy archeologicznego dowodu z I wieku. A zatem podstawą Pana przekonania są tylko świadectwa z okresu poapostolskiego. W 3 moich opracowaniach[3] wykazałem merytorycznie dlaczego nie zasługują na miano *przekonujących* dowodów, dlatego nie widzę teraz potrzeby, aby tutaj przybliżać punkty słabe tych świadectw. Gdyby najpierw zapoznał się Pan z moimi opracowaniami zrozumiałby dlaczego *w pełni zasadny był mój zarzut dogmatyzmu wobec Pana*.

Co do teologicznej strony ŚJ, Pana uwagi są pochopne i przesadne, co tonują choćby 3 poniższe cytaty:

[3] Mam na myśli artykuły: „Archeologia a semantyka słowa σταυρός" , ● „Czy graffiti z Aleksamenosem stanowi dowód ukrzyżowania Jezusa?" ● „Wzmianki z II i III wieku na temat stauros". Na końcu mojej odpowiedzi podałem do nich linki.

Strażnica, 15 sierpnia 1950, s. 263:
„*Strażnica* nie twierdzi, że zawiera natchnione wypowiedzi; **nie jest też dogmatyczna**”.

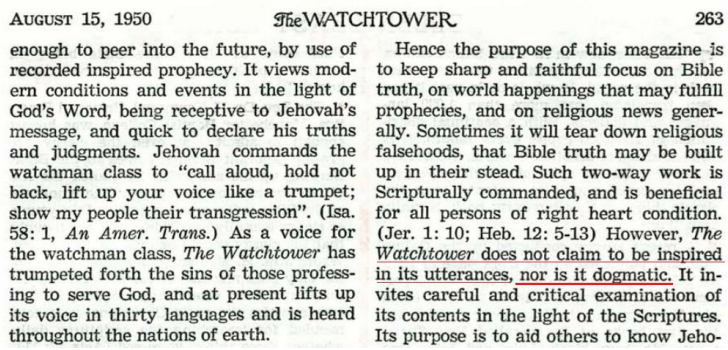

AUGUST 15, 1950 The WATCHTOWER 263

enough to peer into the future, by use of recorded inspired prophecy. It views modern conditions and events in the light of God's Word, being receptive to Jehovah's message, and quick to declare his truths and judgments. Jehovah commands the watchman class to "call aloud, hold not back, lift up your voice like a trumpet; show my people their transgression". (Isa. 58: 1, *An Amer. Trans.*) As a voice for the watchman class, *The Watchtower* has trumpeted forth the sins of those professing to serve God, and at present lifts up its voice in thirty languages and is heard throughout the nations of earth.

Hence the purpose of this magazine is to keep sharp and faithful focus on Bible truth, on world happenings that may fulfill prophecies, and on religious news generally. Sometimes it will tear down religious falsehoods, that Bible truth may be built up in their stead. Such two-way work is Scripturally commanded, and is beneficial for all persons of right heart condition. (Jer. 1: 10; Heb. 12: 5-13) However, *The Watchtower* does not claim to be inspired in its utterances, nor is it dogmatic. It invites careful and critical examination of its contents in the light of the Scriptures. Its purpose is to aid others to know Jeho-

Strażnica, 15 maja 1947, s. 157:
„Nie znaczy to także, iż artykuły w *Strażnicy* są natchnione, nieomylne i **bezbłędne**”.

Strażnica, 15 grudnia 1896, s. 306:
„Nie chcemy też, żeby nasze publikacje były otaczane czcią albo uważane za nieomylne”.

Nie można proszę Pana „zjeść ciastko i mieć ciastko”, prawda? Skoro pewne poglądy ŚJ ulegają rewizji, to jest to dobitny dowód na to, że liderzy nie są dogmatyczni. Zatem Pańskie szydercze wnioski to tylko kolorowe, puste balony.

Jeśli podstawy dla jakiegoś przekonania prezentowane w literaturze ŚJ są rozsądne i przekonująco uzasadnione, to w takiej sytuacji nie ma problemu z ich zaakceptowaniem. Opowiadanie o jakimś przymusie wierzenia (jakby wbrew sobie) jest serwowaniem bajki dla niedojrzałych osób. Akceptowanie wierzeń przez ŚJ nie ma nic wspólnego z narzucaniem poglądów, lecz cierpliwym przekonywaniem do nich. ŚJ nie praktykują pedobaptyzmu. Zanim ktoś zostaje ŚJ doskonale Pan wie, że musi przejść kurs biblijny. Co więcej, jeśli jakaś osoba myśli o chrzcie, to musi sama, z *własnej woli* podejść do starszych zboru. Starsi zboru w trakcie trzech spotkań weryfikują czy dany kandydat dostatecznie rozumie w co wierzy i czy nadaje się do chrztu. Z kolei *sądy nie dają wiary w to, że ŚJ narzucają komuś swoje poglądy*. Dlatego Pańskie opisy teologicznej strony ŚJ są egzagerazą i roztaczaniem wizji negatywnej (szklanka jest do połowy pusta).

Biblia uczy, że perspektywa myślenia pewnego typu ludzi jest specyficzna, a wyrażają ją słowa: ‘dla nieczystych wszystko jest nieczyste’ (Tyt 1:15). Jeśli nosi Pan okulary uprzedzenia lub awersji do ŚJ, to nie jest możliwe, aby miał naturalną skłonność starania się do wyciągania obiektywnych sądów. A każdy rozwodnik z reguły (pomijając rzadkie wyjątki) nie powie nic pozytywnego o swoim byłym partnerze, lecz będzie demonizował jego wizerunek. Taka jest niestety natura ludzka.

~14:00 Hislop

W literaturze ŚJ uwaga o Hislopie, że był „znanym historykiem” padła jeden raz. Kiedy? W… 1971 roku – ponad 50 lat temu! Najwyraźniej Pan nie zauważył, że później nie powtórzono już w literaturze ŚJ tego określenia wobec Hislopa. Przypadek? Ponieważ w literaturze ŚJ nie ma stałego kącika „Sprostowania”, więc czytelników nie informuje się o pomyłkach lub niedokładnych informacjach. Jeśli pracownicy Działu Redakcyjnego TS piszą od czasu do czasu na jakiś temat, ale *nie powtarzają jakiejś konkretnej informacji*, może to być sygnał, że dana informacja nie jest podtrzymywana (została skorygowana). Trzeba wiedzieć o takiej specyficznej praktyce stosowanej przez pracowników TS.[4]

[4] Prof. Kazimierz Jodkowski zauważył na przykład, że w sprawie poglądu ŚJ na temat długości dni stwarzania jako okresów 7000-letnich:

[689] Idea ta pochodzi od Charlesa Taze'a RUSSELLA (por. **Komentarze do Biblii**, Wydawnictwo Na Straży, Kraków 1980, s. 5-8), nic dziwnego więc, że występuje też i u innych grup wyznaniowych pochodzących od Russella, tzw. „grup badackich” (od nazwy „Badacze Pisma Świętego”). Por. np. **Zbadanie teorii ewolucji**, Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Poznań [b.r.w.], s. 4. Krytykę tej koncepcji przeprowadzoną z pozycji „młodoziemskich” por. w artykule „Stworzenie Ziemi i pamiątka stworzenia – sabat” w: Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława KOSOWSKIEGO, **Podręcznik ewangelisty zborowego** (Część I), Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego w Polsce, 1984, s. 204-215. Trzeba jednak zauważyć, że w książce **Jak powstało...** nie ma wzmianki o dokładnej długości „dnia” stworzenia, ale autor artykułu „Stworzenie Ziemi...” podaje, iż w nieznanej mi książce Świadków Jehowy, pt. **Prawda nas wyswobodzi**, taką długość „dnia” stworzenia podają oni na s. 51 („Stworzenie Ziemi...”, s. 204). Wydaje się jednak, że Świadkowie Jehowy przynajmniej milcząco zrezygnowali z idei, że dzień stworzenia jest równy 7 000 lat. Świecki Ruch Misyjny „Epifania” opublikował duży antyewolucjonistyczny tekst („Ewolucja

Nie ma na świecie ŻADNEJ takiej redakcji, która jest całkowicie wolna od nieprecyzyjnego przedstawienia pewnej informacji, pomyłek lub gaf. Dlatego brakiem realizmu i zdrowego rozsądku z Pana strony jest oczekiwanie, że czasopisma ŚJ zawsze i wszędzie będą zawierać poprawne czy wolne od zastrzeżeń informacje. One czasami zawierają pomyłki, czasem nieprecyzyjne dane lub informacje. Chcę powiedzieć, że dostrzeżenie nieprecyzyjnej informacji nie jest równoznaczne z obaleniem jakiejś doktryny.

~14:30 – mówi Pan: „Wiem, że informacje wprowadziły niektórych z moich adwersarzy w poważne zakłopotanie".

Informuję Pana, że ta uwaga nie pasuje do mnie. Nie odczuwam żadnego „poważnego zakłopotania". Dowodzi tego obiektywny fakt, że bez żadnego problemu – jak Pan widzi – odnoszę się MERYTORYCZNIE do Pańskich twierdzeń. Rzucaniem takich bezpodstawnych uwag próbuje Pan ukazywać swoje twierdzenia jakby były mocne (w istocie są deficytowe, kiepskie i obalalne w moich oczach) i nieudolnie próbuje maskować brak rzeczowych kontrargumentów.

~15:00 – cytuje Pan moją wypowiedź: „Nie zachęcam Pana do kontynuowania dyskusji w tym punkcie".

Muszę Pana zrugać za to, co zrobił z moją wypowiedzią! Urwał Pan moją wypowiedź w połowie zdania, której ciąg dalszy Pan nie podał, a który brzmi: „gdyż w moich oczach nie ma on zasadniczego znaczenia w sprawie semantyki *stauros*", co zmienia sens. Oczywiście przewrotnie przedstawił Pan ją internautom jako rzekomą „katastrofę". Katastrofą — jeśli już — jest manipulacja jakiej Pan dokonał na mojej wypowiedzi naciągając ją do swojej błędnej narracji!

Dla pełnej jasności wyjaśniam Panu: moje sformułowanie „nie zachęcam" nie oznacza – jak Panu się wydaje – brak chęci do dyskutowania na ten temat z powody dyskomfortu. Nie to mam na myśli! Na dyskusję jestem zawsze otwarty, ponieważ moją dewizą są słowa: „Prawda nie boi się konfrontacji". Sedno sprawy tkwi w tym, że dyskutowanie *o mało ważnych detalach*, o kwestiach mających podrzędne znaczenie w dyskusji, ***ZAMIAST KONCENTRACJI NA WAŻNIEJSZYCH KWESTIACH*** (np. danych lingwistycznych), nie ma większego sensu. Ukazał więc Pan moją wypowiedź w fałszywym świetle! Proszę więcej tego nie robić! Jeśli jednak chce Pan kontynuować ten wątek, to proszę bardzo.

Dlaczego uważam, że nie ma większego sensu by debatować nad wypowiedzią Hislopa? Ponieważ nie stanowi ona żadnego ważnego ogniwa czy też fundamentalnej informacji w ogólnym sporze krzyż vs. pal, jak Pan naiwnie i błędnie imputuje internautom! Powtarzam: opinia Hislopa dotyczy TYLKO kwestii czy słuszny jest pogląd, że kształt T wywodzi się od Babilończyków (pierwszej litery imienia boga Tammuza). Tymczasem kwestią daleko ważniejszą jest tutaj to *czy prawdą jest, że krzyż przed naszą erą był integralnym elementem u pogan*, a nie jaki jest dokładnie rodowód T-krzyża. Patrząc z tej perspektywy, zasadniczo dla mnie bez znaczenia jest to czy pochodzi czy też nie pochodzi od pierwszej litery T w imieniu Tammuz. Dla mnie jest to kruszenie kopii o drugorzędny szczegół. Dlatego „nie zachęcałem" Pana do drążenia tego wątku. Ale sęk w tym, że Pan zdaje się szukać najmniejszego pozoru by móc budować swoje przedziwne teorie spiskowe na temat ŚJ.

Ogólna pozytywna ocena dla jakieś książki nie musi oznaczać, że ktoś zgadza się dosłownie z każdym zdaniem w takiej książce. Każdy rozsądny człowiek widząc słowa „ALEKSANDER HISLOP JEST ZDANIA" itd. dobrze rozumie, że autor takich słów niekoniecznie je podziela. Ale nie wiedzieć czemu Pan stwarza sztuczny problem. Mam nadzieję, że trzeci raz nie będę musiał tłumaczyć Panu co komunikuje tak zbudowane sformułowanie. Mówienie o takim przedstawianiu jego stanowiska, że stanowi dla ŚJ „jedyną prawdę objawioną" jest niedorzecznością, przesadą i marną próbą deprecjonowania rozmówcy. Pańskie nietaktowne wnioski na ten temat nie mają żadnej racjonalnej bazy.

JUSTUS LIPSIUS

Odpowiadam Panu: nie ma tak, że redaktorzy publikacji ŚJ powinni byli zamieścić różne ilustracje z książki Lipsiusa ukazujące egzekucje lub choćby jedną inną niż *crux simplex*. Publikacje ŚJ podają tytuł książki Lipsiusa, więc każdy, kto tylko chce może we własnym zakresie poszukać sobie tę książkę w Internecie i ją przejrzeć by ustalić więcej informacji na jej temat, które kogoś interesują. Pytam Pana: Kto interesujący się tematyką ukrzyżowania nie wie o tym, że na terenie starożytnego cesarstwa Rzymskiego praktykowano egzekucje w różnych konfiguracjach? To jest przecież wiedza elementarna i powszechnie wiadoma! Nie ma potrzeby dowodzenia czegoś, co należy do elementariów wiedzy w dyskutowanym przez nas temacie. Tymczasem *mało osób* wie o tym, że w starożytności praktykowano również egzekucję na *crux simplex*, nieprawdaż? Dlatego taki mało/dużo mniej znany fakt warto nie tylko odnotowywać, ale też zilustrować, choćby dla kompletności obrazu.

Niepotrzebnie się Pan ekscytuje czy też irytuje, gdy zadaje pytanie: Czy ŚJ wspomnieli gdzieś o tym, że Lipsius był zwolennikiem ukrzyżowania? To nie jest potrzebne, bo to oczywiste! Poza tym, *ilustracje nigdy nie stanowią dowodów w sprawie*, więc nigdy nie należy przywiązywać do ilustracji jakiejś szczególnej uwagi! Innymi słowy, ilustracje nigdy nie pełnią funkcji dowodu archeologicznego i z pewnością doskonale rozumieją to pisarze publikacji ŚJ. Najważniejsze

jest to, że ŚJ zaznaczyli fakt, że książka Lipsiusa zawiera też inne ilustracje, natomiast wymaganie, że powinni opublikować inne ilustracje z książki Lipsiusa jest tylko Pańskim osobliwym kaprysem.

Może na krytykę zasługiwałoby to, gdyby ŚJ gdzieś napisali, że Lipsius nie był zwolennikiem ukrzyżowania. Ale nigdy nie złożyli takiej pisemnej deklaracji. Podsumowując: z jego książki na uwagę zasługuje ilustracja, że w starożytności jedną z metod egzekucji dokonywano na pojedynczym słupie/palu zwanym *crux simplex* przez Lipsiusa, ponieważ jest to *mało znana okoliczność*.

PAL W KULCIE FALLICZNYM

Skomentowałem ten temat w moim artykule „Semantyka słowa *stauros*" (na s. 24).

BULLINGER

(1) Ja nie powoływałem się na Bullingera ani we wpisie, ani w moich artykułach. **(2)** Nie zgadzam się z Pańską logiką „albo akceptujemy WSZYSTKO co dany autor twierdzi, albo NIC". Przepraszam bardzo, ale nie umawiałem się z Panem, że podzielam taką logikę w argumentacji. Nie akceptuję takiej logiki, bo jest płytka i naiwna! Co więcej, oświadczam Panu, że odrzucam taką obligację! Idąc taką logiką można „obalić" twierdzenia chyba *każdego* badacza, na którego ktoś się powołuje, bo każdy człowiek, gdyby mu się bliżej przyjrzeć, wyraził w jakiejś sprawie błędny pogląd(y). Dlatego bazując na takiej przesłance można udowodnić wszystko i nic.

Jest to kolejny **przykład szukania problemów zastępczych**, zamiast dyskutowania o meritum. Jeszcze raz przypominam Panu, że w moim art. „Semantyka słowa *stauros*" przedstawiłem 5 dowodów lingwistycznych na to, że **W I WIEKU n.e.** słowo *stauros* nie było technicus terminus i nie mogło znaczyć „krzyż" (dokładnie mówiąc, 3 przykłady dotyczą słowa *stauros*, 2 przykłady słowa *crux*). **Zajmie się Pan tymi informacjami czy będzie je ciągle zbywał i szukał pseudoproblemów jako podstawy dla swoich teorii spiskowych?**

LIDDELL&SCOTT

Przede wszystkim jeśli chce Pan rozmawiać o poglądzie tych uczonych na temat znaczenia słowa *stauros*, to powinien Pan powołać się na leksykon *de facto* ich autorstwa, a nie na rewizję ich leksykonu, którą dokonał Jones. W skrócie online słownika, na którym Pan bazuje, tj. „LSJ", ostatnia litera „J" informuje, że jest to wersja zrewidowana przez Jonesa. Informacje zawarte w tym zrewidowanym leksykonie przez Jonesa nie są bliźniacze do tych, które są w leksykonie L&S. To jest pierwsze moje zastrzeżenie.

Jeśli gdzieś w publikacjach ŚJ jest cytowany słownik L&S, to tylko w ramach potwierdzenia tezy, że podstawowe znaczenie słowa *stauros* to „pionowy słup lub pal". Niczego więcej ŚJ nie twierdzą w oparciu o ten leksykon. Zresztą mrowie innych słowników/leksykonów również zawiera podobną informację. Nie należy rozumieć podania takiej informacji przez ŚJ jako tożsamej ze stwierdzeniem: „to wszystko co oni napisali".

Drugie moje zastrzeżenie jest takie, że tutaj najwyraźniej nie rozumie Pan, że można powołać się na jakąś informację z leksykonu *bez jednoczesnej zgody z całą treścią danego hasła* i nie jest to coś zdrożnego. Jest to powszechna praktyka w piśmiennictwie. I takie podejście nie ma nic wspólnego z manipulowaniem czy „ślepotą wybiórczą", jak Pan pochopnie z właściwą sobie swadą błędnie to nazywa. O manipulowaniu można by było mówić wtedy, gdyby pisarze publikacji ŚJ napisali gdzieś np. tak: „L&S nie wspomina w swoim leksykonie o znaczeniu „krzyż"". Gdyby tak napisali, byłoby to nieprawdą. Proszę zauważyć, że Pan opowiada o rzeczach, które nie napisali ŚJ czarno na białym, lecz na tym, co podpowiada Panu uprzedzona do ŚJ wyobraźnia. A to jest kolosalna różnica.

Leksykony nie zawierają treści natchnionych przez Boga, dlatego czasami w różnych sprawach nie są ze sobą zgodne. Oznacza to, że należy do ich treści podchodzić ostrożnie, a nie bezkrytycznie. Każdy, kto czyta/studiuje leksykony właściwie powinien też *sprawdzać czy wskazane źródła rzeczywiście potwierdzają glosy leksykalne w danym słowniku/leksykonie*. W przypadku leksykonu L&S prof. Gunnar Samuelsson w swej książce wykazuje, że źródła przez nich wskazane na rzecz znaczenia „krzyż" nie są przekonujące (2011: 272-274, 278). Aby zilustrować Panu na przykładzie, że leksykon L&S zawiera niekiedy poważne błędy, poniższy skan z tego leksykonu ukazuje jakie znaczenie przypisali oni greckiemu słowu **γεεννα** (Gehenna):

„w N. T. *miejsce wiecznotrwałej męki, ogień piekielny, piekło*"

A Greek-English Lexicon, 1875, s. 287
https://archive.org/details/aht7966.0001.001.umich.edu/page/287/mode/1up

†Γεδρωσία, ας, ἡ, *Gedrosia*, a region of Persia, Strab.: οἱ Γεδρώσιοι, *the Gedrosians*, Strab., in Arr. also Γαδρωσία, and *inhab.* Γαδρωσοί, οἱ.

†Γέεννα, ης, ἡ, *Gehenna*, (prop. *the valley of Hinnom*, from Hebr ; a beautiful valley near Jerusalem, where children had been sacrificed to Moloch ; afterwards held in abomination, and used as a place to cast carcasses of animals and malefactors, which were consumed by fire constantly kept up, hence called γέεννα τοῦ πυρός), in N. T. *the place of everlasting torment, hell-fire, hell*, Matth. 5, 22, 29, Marc. 9, 43, etc.

†Γεζατόριξ, ιγος, ὁ, *Gezatorix*, a prince of Paphlagonia, Strab.

†Γεθσημανῆ or Γεθσαμανεῖ, (from

2. *the neighbours*, Plut. Coriol. 24.

Γειτνιάω, *to be a neighbour, to border on*, Ar. Eccl. 327.

Γειτονεύω, Hipp., and

Γειτονέω=γειτνιάω, Aesch. Pers. 310; hence

Γειτόνημα, ατος, τό, *neighbourhood*; hence also *a neighbouring place, dwelling* or *settlement*, Alcm. 62, cf. Plat. Legg. 705 A.

Γειτόνησις, εως, ἡ,=sq., Luc.

Γειτονία, ας, ἡ, *neighbourhood, nearness*, Plat. Legg. 843 C.

Γειτονιάω,=γειτνιάω, Theopomp. ap. Antiatt.

Γειτοσύνη, ης, ἡ,=γειτονία, Strab.

Γειτόσυνος, ον, *neighbouring, near*, Anth.

Γείτων, ονος, ὁ, ἡ, *a neighbour, bor-*

γαῖά τε καὶ οἶδμα θαλάσσης ἐγέλασσε, heaven, earth and sea laughed, were glad with the smell, Ruhnk. H. Hom. Cer. 14; ὀπί, at the sound, Hes. Th. 40: hence *to look laughingly, glad, gracious, to smile upon*, Lat. *arridere*, Eur., *to be pleased with*, c. dat. Ar. Nub. 560: *to laugh at, sneer at*, usu. ἐπί τινι, as Xen. Symp. 2, 18, also τινί, Soph. Aj. 1043, τινός, Phil. 1125: γελᾶν is also not unfreq. followed by εἰ... and ὅτι..., Xen.—II. transit. *to laugh at* one, τινά, Theocr 20, 1, *at* a thing, τι, Xen. Symp. 2, 19

Γέλγη, ῶν, τά,=ῥῶπος, *small wares, frippery*: also *sweetmeats*: hence *the market where they are sold*, Eupol. Incert. 5.

Γελγιδόομαι, as pass., of garlic, *to*

Od siebie dodam, że w wielu wydaniach tego leksykonu (nie mówię teraz o tej wersji online w Pańskim filmie) podawane są 2-4 źródła z II/III wieku, przy czym – proszę zauważyć – nie są to źródła z I wieku! Metodologia polegająca na ekstrapolowaniu semantyki wstecz jest ryzykowna, ponieważ grozi to anachronizacją semantyki słów i właśnie przed tym swego czasu przestrzegał James Barr (***The Semantics of Biblical Language***, 1961).[5] Tymczasem ja w swoim artykule „Semantyka stauros" podaję nie 2-3 źródła jako podstawę dla swojej tezy, lecz 5 źródeł i to tylko z I wieku! Proszę to docenić i zbadać te miejsca! Poza tym, podaję w nim również przykłady słowników, które nie podają znaczenia „krzyż" dla słowa *stauros*.

Greka klasyczną a greka koine. Możliwe, że nie wie Pan jeszcze o tym, że część leksykonów/słowników zaznacza *na OKŁADCE LUB STRONIE TYTUŁOWEJ* czy dotyczy znaczeń tylko w grece klasycznej.

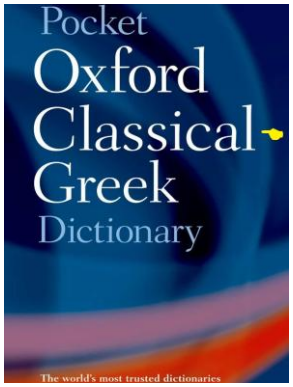

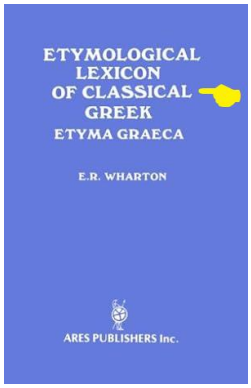

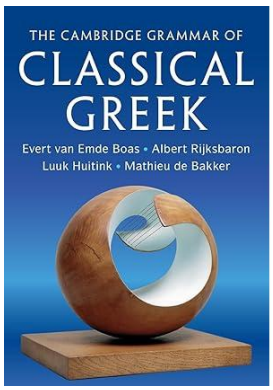

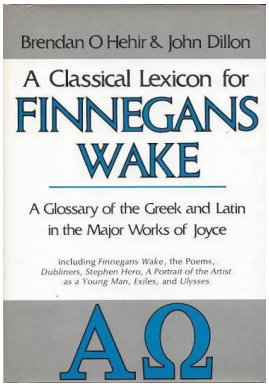

Np. polski słownik Abramowiczówny zasadniczo podaje znaczenie tylko *u klasyków*, aczkolwiek akurat ten słownik niekiedy wspomina o znaczeniu w NT, ale bez żadnych wyjaśnień co za tym znaczeniem przemawia.

Odwołuje się Pan do idei ewoluowania znaczeń słów. Jako takie zjawisko jest prawdziwe, tu pełna zgoda. Ale kiedy mówimy o konkretnym słowie, to należy przedstawić dowody lingwistyczne na to, że słowo *stauros* nabrało znaczenie „krzyż" gdzieś przed lub najpóźniej w I wieku n.e., a nie bazować na wniosku indukcyjnym. Osobiście nie znam żadnych przekonujących dowodów lingwistycznych, że w I wieku n.e. istniało takie rozróżnienie w sprawie znaczenia słowa *stauros*. O tym, że nastąpiła ewolucja znaczenia wnosi się nie na bazie danych lingwistycznych tylko mniemania/założenia indukcyjnego, że skoro Rzymianie praktykowali egzekucje w różnych konfiguracjach, to znaczenie *stauros* musiało ulec rozszerzeniu semantycznemu. Ale dopóki nie przedstawi mi Pan dowodów lingwistycznych na to, że takie rozgraniczenie istniało w I wieku, dopóty będę uważał to za dogmat panujący od wielu wieków w lingwistyce.

NIDA-TABER

Uporządkujmy: Ja powołałem się na ich komentarz do Gal 6:14, w którym m.in., napisali:

> „Podobnie, kiedy Paweł używa wyrażenia „chlubić się w krzyżu naszego Pana Jezusa Chrystusa" (Gal. 6:14), **nie chce przez to powiedzieć, że pokłada ufność w krzyżu jako pewnym przedmiocie**, lecz w wydarzeniu – Przebłaganiu – którego symbolem jest krzyż" (1969: 89).

[5] Barr na przykład skrytykował dzieło ***Theological Dictionary of the New Testament*** opracowane przez G. Kittela, zwłaszcza jego pierwszą część, za tendencyjne używanie słów *Wort* („słowo") i *Begriff* („pojęcie"), bez żadnego zaznaczenia wyraźnej różnicy w znaczeniu, a także dlatego, że Kittel i jego współpracownicy obrali teologiczne koncepcje za punkt wyjścia przy opracowywaniu różnych haseł, zamiast opierać się głównie na świadectwie lingwistycznym i filologicznym. Jednocześnie krytykuje tych, którzy zbyt wiele wyciągają z etymologii słowa, wykazując, że liczy się tylko znaczenie w momencie mówienia lub momencie pisania.

Nida&Taber nie użyli w tym fragmencie słowa „metafora”, dlatego cały wątek o „metaforze” omawia Pan niepotrzebnie, po prostu traci czas. Opinię Nidy&Tabera zacytowałem w określonej sprawie – sprawie znaczenia (egzegezy) biblijnych słów ‘chlubić się ze staurosa’. Nasza rozmowa *nie jest* o tym, jakie zdanie miał Nida&Taber w sprawie znaczenia (semantyki) słowa *stauros*. To jest po prostu inny, osobny temat. Chodzi o to jedynie, że ja powołałem się na zwolennika krzyża, który inaczej rozumie znaczenie słów w Gal 6:14 niż Pan. Na kogo bowiem miałbym się powołać? Na *przeciwnika* ukrzyżowania, skoro tacy badacze nie są dla Pana autorytetem? Załóżmy, że jest Pan ewolucjonistą a ja kreacjonistą. Gdybym powołał się na kreacjonistę by dowodzić tez kreacjonistycznych, to czy odwołanie do kreacjonisty zrobiłoby na Panu jako ewolucjoniście jakieś wrażenie? Nie sądzę. W debatach naukowych i politycznych NORMĄ jest powoływanie się na słowa/opinie przeciwników własnego stanowiska, by pokazać, że dane twierdzenie jest poprawne.

Promując swoją interpretację w sprawie tekstu Gal 6:14 jako jedynie słuszną zdradza Pan, że jest dogmatyczny. Interpretacje są dwojakie tych słów pośród komentatorów biblijnych. Ta interpretacja, którą Pan podziela, jest laicka w mojej opinii.

SAMUELSSON

Źle Pan rozumie o czym dokładnie rozmawiamy, jeśli chodzi o Samuelssona. Ja pisałem o tym, do jakiego doszedł on wniosku w sprawie semantyki słowa *stauros*. Pan zaś rozprawia o tym czy według niego „Jezus umarł na palu”. Pan bagatelizuje niuanse, dlatego rozmowę z Panem czasami streszcza powiedzenie: „ja o chlebie, a on o niebie”. Pan dowodzi w tym filmie to, co ja twierdziłem w swoim wpisie. To wskazuje na Pańską niestaranność we wczytywaniu się w moje słowa.

Co do słów ze s. 305 z jego książki, nierzetelnie Pan tłumaczy z angielskiego. Znam bardzo dobrze angielski, więc podkreślony przez Pana czerwonym kolorem fragment brzmi inaczej niż Pan mówi w filmie:

> „W sumie, z uwagi na brak definicji i powszechne użycie tego terminu, zdecydowana większość uczonych jest zdania, że określenie „ukrzyżowanie” jest spójne z karą, jaka spadła na Jezusa zgodnie z głównymi tradycjami chrześcijańskimi” (moje tłumaczenie).

Ten akapit, w którym pada to zdanie, zaczyna się kursywą: „*Po czwarte, jak jest definiowana kara ukrzyżowania przez wcześniejszych uczonych?*”.

> ***Fourth, how is the punishment of crucifixion defined by previous scholars?*** The theme of definition occurs sparsely among the studied scholars. With one major exception (Kuhn), the opinion of what a crucifixion is has to be read more or less between the lines. The scholars may offer some words in the ongoing discussion that indicate what is on their minds. When nothing else is said, the conclusion that they use the designation “crucifixion” in the normal English sense must be drawn. Taken together, in view of the absent definition and the normal usage of the term, the absolute majority of scholars have held the opinion that the designation “crucifixion” is coherent with the punishment that struck Jesus according to the main Christian traditions. But it would be of great benefit for this

Samuelsson następnie odpowiada na to pytanie. Ale kiedy to robi *oczywiście nie przedstawia swojego zrozumienia*, lecz pisze o zrozumieniu panującym pośród ‘zdecydowanej większości uczonych’. Pan przeocza fakt, że Samuelsson nie podziela tego większościowego zrozumienia, co wykazałem Panu innymi cytatami z tej książki, których nie raczył Pan skomentować. Wspomnę tutaj jeszcze o ważnym fakcie okolicznościowym: Samuelsson podaje własny angielski przekład fragmentów NT , które zawierają słowa *stauros*/*stauroo*.

- **„słup”** (*pole*) (Mt 27:32; Mk 15:21,30,32; Łk 23:26; Jn 19:17)
- **„słup/narzędzie do zawieszania”** (*pole/suspension tool*) (Mk 8:34)
- **„zawiesić”** (*suspend*) (Mt 20:19; 26:2; 27:35; Mk 15:24,25; Łk 23:21,21,23,33; 24:7; Jn 19:18; Dz 2:36; 4:10; 1Kor 1:13; 2:2,8; 2Kor 13:4; Gal 3:1; 5:24; 6:12; Hbr 6:6; Obj 11:8)
- **„zawiesić (na słupie)”** (*suspended (on a pole)*) (Mt 27:31; Mk 15:20)
- **„zgładzić/zawiesić”** (*executed/suspend*) (Rz 6:6)

Mt 27:32

> And they led him away to be suspended (on a pole). As they went out they found a man from Cyrene named Simon; they forced this man to take up his pole [ἵνα ἄρῃ τὸν σταυρὸν αὐτοῦ].[34]

Samuelsson NIGDZIE nie zaznaczył w swojej książce, że możliwym znaczeniem *stauros* jest „krzyż". Dlatego Pańska tyrada w tym punkcie jest niepoważna. Budzi w moich oczach politowanie.

Doskonale wiem o tym, że pewne poglądy Samuelssona są źle rozumiane. Pewne przykłady są przedstawione w jego książce. Kiedy pisze on na swojej internetowej stronie „nie kwestionuję historyczności ukrzyżowania Jezusa", to Pan skupia tutaj uwagę na słowie „ukrzyżowanie", a należy skupić uwagę na słowie „historyczność". Gdyby przeczytał Pan książkę Samuelssona, to dowiedziałby się, że media bardzo często donosiły o nim, że on nie wierzy w to, że doszło do egzekucji Jezusa (s. 309, 310). Innymi słowy, że on uważa, że w ogóle nie było takiego wydarzenia w historii. Kiedy Samuelsson używa słowo „ukrzyżowanie" on nie używa go w sensie „przybicie do krzyża", lecz „przytwierdzenia". Pisał zresztą o tym w swej książce, ale skąd Pan miałby o tym wiedzieć, skoro jej nie przeczytał (ja ją uważnie przeczytałem dwukrotnie). Proszę też cytując Samuelssona nie wkładać w jego usta pewnych słów, których on nie napisał, np. „Nie twierdzę, że Jezus nie umarł na krzyżu" (46:18). Takie werbalne wrzutki zdradzają, że Pan nie opiera się pokusie do manipulowania. Ale mnie na takie myki Pan nie nabierze.

Pańskie uwagi w sprawie „Konkluzji" w książce Samuelssona są siermiężne. Pan nie rozumie niuansów. Czym innym jest mówienie o **semantyce** słowa *stauros*, a czym innym jest **egzegeza** tekstów NT-owych. Samo słowo *stauros* Samuelsson jasno opisał komentarzem niesuponującym konkretnej geometrii przedmiotu. Natomiast teksty NT-owe nie rzucają światła na konkretny kształt tego narzędzia egzekucyjnego, na którym stracono Jezusa, ponieważ są lakoniczne i niejednoznaczne.

s. 303

„σταυρός to szeroko pojęty słup. Nie jest to odpowiednik ‚krzyża' (†)".

Chapter Seven

Conclusion

1. Answers to the Basic Questions of the Investigation

First, what is the ancient – pre-Christian – terminology of crucifixion? The answer is that there was no such terminology. There was only a terminology of *suspension* – a group of words and idioms that were used more or less interchangeably when referring to various forms of suspension (both human and nonhuman suspensions in several cases). Within this group there is a group of suspension *punishments*, and within the latter is a group of *executionary* (ante-mortem) suspension punishments, and within the last is a group of punishments that were carried out by a *limb suspension*, in which sometimes *nails* were used, and which sometimes resulted in an *outdrawn suffering* on some kind of suspension tool. The problem is that no specific terminology is linked to this particular form of execution – before the execution of Jesus.

When it comes to the individual terms, some conclusions can be drawn. A σταυρός is a pole in the broadest sense. It is not the equivalent of a "cross" (†). In some cases, it is a kind of suspension device, used for the suspension of corpses, torture or in a few cases executionary suspensions. Very little or nothing is said about what it was made of or how it looked.

Jeśli chce Pan pouczać mnie o tym co twierdzi Samuelsson w swej książce mój warunek jest następujący: proszę najpierw uważnie przeczytać całą jego książkę. Dla mnie Pan się tylko nadmiernie ekscytuje przed kamerą. **Proszę napisać mi we wpisie lub powiedzieć w ewentualnym kolejnym filmie czy przeczytał Pan książkę Samuelssona?** Czekam na odpowiedź.

Pańskie sprawdzanie informacji jest niedbałe i powierzchowne. To sprawia, że wprowadza Pan w błąd siebie, a do tego wprowadza w błąd internautów.

BERLIN-MAGNES

Pan nie postanowił sprawdzić, tylko po prostu skorzystał z linku, który podałem do tego artykułu. Po co podałem Panu link? Jako ozdobnik dla wpisu? Po prostu podając link niejako „zachęcam" by sprawdził tę informację, kontekst i cokolwiek chce w danym opracowaniu. Tak, proszę Pana, przeczytałem cały ten artykuł.

Co do ich artykułu, znowu Pan nie rozumie niuansów lub je przeocza. Opowiada Pan o tym, że autorki piszą o patibulum, z czego wnosi, że one wierzą w tradycyjnie rozumiane ukrzyżowanie Jezusa. Ale czy my w istocie rozmawiamy o tym w co one wierzyły albo co recenzowały w swoim artykule? Nie! Ja przytoczyłem ich opinię *w ściśle określonej sprawie* – ich wzmiance o **braku standardu w metodzie krzyżowania**.

„Nie było żadnego standardu dla całego imperium [rzymskiego]” (s. 3).

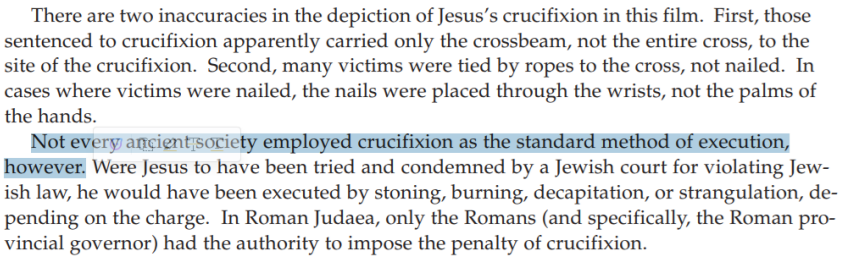

There are two inaccuracies in the depiction of Jesus's crucifixion in this film. First, those sentenced to crucifixion apparently carried only the crossbeam, not the entire cross, to the site of the crucifixion. Second, many victims were tied by ropes to the cross, not nailed. In cases where victims were nailed, the nails were placed through the wrists, not the palms of the hands.

Not every ancient society employed crucifixion as the standard method of execution, however. Were Jesus to have been tried and condemned by a Jewish court for violating Jewish law, he would have been executed by stoning, burning, decapitation, or strangulation, depending on the charge. In Roman Judaea, only the Romans (and specifically, the Roman provincial governor) had the authority to impose the penalty of crucifixion.

Ja nie po to cytowałem te autorki by dowodzić, że ich zdaniem nie praktykowano tej formy krzyżowania, o której Pan rozprawia, **lecz że „nie było standardu”**. Oznacza to, że metody były zróżnicowane (o tym jednoznacznie mówi nam Seneka i Flawiusz). Ja o chlebie, Pan znowu o niebie!

GRAFFITI Z ALEKSAMENOSEM

Przepraszam bardzo, dość szczegółowo omówiłem ten temat w moim artykule „Czy graffiti z Aleksamenosem stanowi dowód ukrzyżowania Jezusa?”, który podlinkowałem w moim wpisie https://archive.org/details/graffiti-aleksamenos,. Informuję Pana, że w międzyczasie dopisałem do tego artykułu materiał na 5 stron „O datowaniu graffiti z Palatynu” (s. 10-15). Napisałem w nim:

> „Generalnie rzecz biorąc właśnie taka jest sytuacja w naukowej literaturze przedmiotu: istnieją zwolennicy i przeciwnicy rozumienia tego graffiti jako karykatury Chrystusa. **Osobiście nie opowiadam się ani za Chrystusem, ani za Anubisem, ani za Setem-Tyfonem, bo dla mnie nie jest do końca jasne, co dokładnie wyraża ta scena. Każda z tych interpretacji ma punkty słabe, dlatego nie traktuję żadnej z nich jako „jedynie słusznej”**” (s. 2).

Kwestia datowania graffiti jest wtórna wobec kwestii czołowej: Czy na pewno jest to scena ukrzyżowania? Właśnie to nie jest pewne. Dlaczego? Na s. 4-5 przedstawiłem 4 konkretne powody, dla których mam takie stanowisko. Proszę najpierw zapoznać się z tym materiałem, wtedy dyskusja będzie owocniejsza, a Pan być może stanie się mniej dogmatyczny.

BEZKRZYŻOWE PRZEKŁADY

Przy całym szacunku, stratą czasu są Pana słabo przemyślane uwagi na ten temat, ponieważ Pan zasadniczo powtórzył to, co już napisał, ja zaś przedstawiłem już moje kontrargumenty na to we wpisie, ale Pan — o dziwo — do tych moich kontrargumentów się w ogóle nie odniósł.

Jak to jest? Nie wie Pan o jakich konkretnie 520 przekładów chodzi, kto jest ich autorem i jakie mają kwalifikacje naukowe ich tłumacze, a szufladkuje je do ekstremalnych, niepoważnych przekładów! Jest to nietakt gdy osoba nie będąca tłumaczem pozwala sobie na takie obcesowe uwagi wobec tłumaczy Biblii! Więcej skromności! Pańskie uwagi o motywacjach takich tłumaczy są nie tylko nieprawdziwe, ale wręcz obraźliwe.

Pański argument głoszący, że w pewnych językach nie ma formalnego słowa znaczącego „krzyż”, stąd nieobecność słowa krzyż w pewnych przekładach[6] to argument z intuicji. Jest możliwa taka sytuacja w translatologii, ale *nie ma to zastosowania do 48 języków, o których pisałem*. Na przykład, spotkałem przekłady w języku malgaskim z XIX i pierwszej połowy XX wieku, w których nieobecne jest słowo krzyż (nie wiem czy obecnie w XXI wieku w tym języku jest słowo krzyż). Występuje w nim wyrażenie „drzewo cierpienia”. Ale ponieważ wywołuje ono u malgaskich czytelników naturalne skojarzenie z kształtem krzyża, więc pominąłem kilka takowych przekładów w tym języku! *Nie wchodzą więc takie przypadki do mojej statystyki!* A zatem Pański domysł jest całkowicie błędny!

Ponieważ jest Pan byłym ŚJ, więc informuję Pana, że istnieje co najmniej 5 przekładów bezkrzyżowych, które opracowali byli ŚJ:

[6] Nawet w języku zulu istnieją odrębne odpowiedniki dla słów „drzewo” (*isihlahla*) i „krzyż” (*isiphambano*).

2020: Walther Ladroner (niemiecki)

(15) Sie aber schrien nur noch lauter:
„Fort! Fort mit ihm! An den Pfahl soll er kommen!“
Pilatus sagte: „Ich soll euren König am Pfahl hinrichten?“
Die jüdischen Oberpriester antworteten:
„Nur einer ist König über uns: der Cäsar!“
(16) So übergab Pilatus ihnen Jesus,
damit sie an den Pfahl bringen konnten.

(17) Sie nahmen ihn, ließen ihn den Pfahl schleppen,
und gingen mit ihm nach Golgotha, dem „Schädelplatz“.
(18) Dort schlugen sie ihn mit Nägeln an den Pfahl,
und mit zwei weiteren Männern taten sie dasselbe,

2013: Wolfgang Einert (niemiecki)

umbringen *soll*ten.
Mt 27:21
Der Statthalter aber antwortete *und* sagte *zu* ihnen: Wen von den zweien wollt ihr, *dass* ich *ihn* euch losgebe? [d]Sie aber sagten: Den Barabbas.
Mt 27:22
Pilatus sagt *zu* ihnen: Was *soll*te ich nun *mit* Jesus tun, *dem*, der Christus genannt wird? Sie alle sagen: Er werde °angepfahlt!
Mt 27:23
[d]Er aber erklärte: Was tat er denn Übles? [d]Sie aber schrien übermäßig *und* sagten: Er werde °angepfahlt!

Und als sie ihn verspottet *hatten*, zogen sie ihm den Mantel aus und zogen ihm seine [d] Gewänder an. Und sie führten ihn weg, [h d] *um ihn* °anzupfahlen.

Das Geschehen auf Golgotha

Mt 27:32
Als sie aber hinausgingen, fanden sie *einen* Menschen, *einen* Kyrenaier, namens Simon. Diesen zwangen sie, dass er seinen °Pfahl aufhebe.
Mt 27:33
Und *als* sie [h]an *einen* Ort gekommen *waren*, genannt Golgotha, welcher *'des*

2011: Lothar R. Riehl (niemiecki)

(38) Hierauf werden mit ihm zwei Räuber an den Pfahl gebracht, einer zur Rechten und einer zur Linken. (39) Dann schmächten ihn die Vorübergehenden, ihne Köpfe schüttelnd (40) und sagtend: Du den Tempel Abbrechender und in drei Tagen Aufbauender, rette dich selbst, wenn du Sohn des Gottes bist und steige herab vom Pfahl! (41) Ebenso verspotteten [ihn] auch die Oberpriester zusammen mit den Schriftgelehrten und Ältesten, [und] sagten: (42) Andere hat er gerettet, sich selber kann er nicht retten. Ist er ein König Israels, [so] steige er jetzt herab von Pfahl und wir werden von ihm uberzeugst hlagend zurück. rriß

---

*) Das griechische Wort „stauroo” leitet sich von „stauros” ab, was laut LGG aufrecht stehender oder eingerammter Pfahl, Spitzpfahl, Palisade, Marterpfahl, aber erst im übertragenen Sinne „Kreuz” heißt. Für Kreuz gibt LTG, allerdings nur im deutsch-griechischen Teil, „chiasma” an. Daß es sich tatsächlich nur um einen eigeschlagenen Pfahl handelte, bestätigt Pilatus mit Worten: Eurem König soll ich eine Pfahl einschlagen (Joh. 19:18, vgl. auch 19:6.)?

2007: Mark H. Miller (angielski)

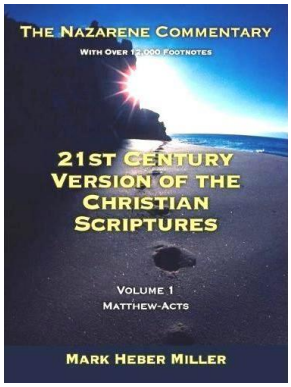

MATTHEW 27:38-44 – THE MOB'S ABUSE

|| *Mark 15:27-32; Luke 23:35-37*

MT27:38 Two thieves[1] were put on stakes at the same time with Jesus, one to his right and one to his left. MT27:39 Now those traveling passed blasphemed[2] Jesus, *wagging their heads*,[3] [Psalm 22:7] MT27:40 and calling out, "The person who said 'tear the Temple down[4] and in three days' – save yourself! If you are a son of the Supreme Deity come down from the stake." MT27:41 Also, the religious hierarchy made sport of[5] Jesus. The Scribes and [Jewish] elders said: MT27:42 "He saved others… but he cannot save himself! He is 'king of Israel'! [If] he comes down from the stake we will believe in him! MT27:43 He trusted the Supreme Deity![6] Let [God] rescue him if He wants! Because he said,[7] 'I am Son of the Supreme Deity!' " MT27:44 From their own stakes, even the thieves were reproaching Jesus, saying the very same things.

2007: Egbert Nierop (holenderski)

Bijbelvertaling van het Aramese Nieuwe Testament

– „pal męki” (*martelpaal*) (Mt 10:38; 16:24; 27:32,38,40,42; Jn 19:17,19,25)

(nie mam skanów z tego wydania, mam dwa jego późniejsze wydania w PDF)

Pytanie: Czy motywacją tych tłumaczy będących ex-ŚJ stojącą za użyciem słowa „pal” mam uwierzyć, że był atak na tradycyjne chrześcijaństwo?

Pytanie: Istnieje 55 katolickich przekładów bezkrzyżowych. 4 z nich są całkowicie bezkrzyżowe. Czy także mam uwierzyć, że ich motywacją stojącą za użyciem słowa „pal” był atak na tradycyjne chrześcijaństwo?

Proszę udowodnić mi, że choćby jeden konkretny bezkrzyżowy przekład NT powstał wedle metody „znajdź i zamień”.

Pytanie: Załóżmy, że program komputerowy umożliwiający taką konwersję słów pojawił się gdzieś po 2000 roku. Do tego roku ukazało się już co najmniej 208 bezkrzyżowych przekładów. A zatem Pana argument nie ma zastosowania do ponad 40% tego typu przekładów. Niczego więc Pana argument nie obala.

Część bezkrzyżowych przekładów *w takim czy innym zakresie* zawiera słowo „krzyż”. Czy taką sytuację można uznać za jakiś atak na tradycyjne chrześcijaństwo czy nie można? Niech Pan sam odpowie sobie na to pytanie.

Istnieją też przekłady z kategorii *sacred name* zawierające słowo krzyż. Zatem upada Pański zarzut, że tłumacze tego typu przekładów kierują się niezdrowymi motywami. Oto przykład:

1968: Lorenzo D. Snow – R. Favitta

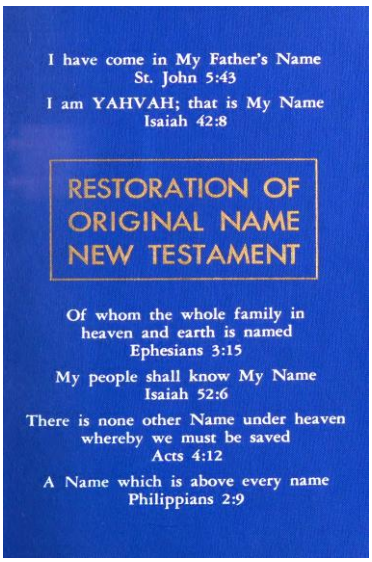
I have come in My Father's Name
St. John 5:43

I am YAHVAH; that is My Name
Isaiah 42:8

RESTORATION OF ORIGINAL NAME NEW TESTAMENT

Of whom the whole family in heaven and earth is named
Ephesians 3:15

My people shall know My Name
Isaiah 52:6

There is none other Name under heaven whereby we must be saved
Acts 4:12

A Name which is above every name
Philippians 2:9

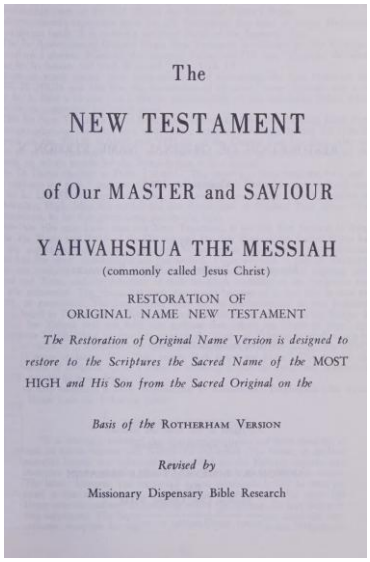
The

NEW TESTAMENT

of Our MASTER and SAVIOUR

YAHVAHSHUA THE MESSIAH

(commonly called Jesus Christ)

RESTORATION OF ORIGINAL NAME NEW TESTAMENT

The Restoration of Original Name Version is designed to restore to the Scriptures the Sacred Name of the MOST HIGH *and His Son from the Sacred Original on the*

Basis of the ROTHERHAM VERSION

Revised by

Missionary Dispensary Bible Research

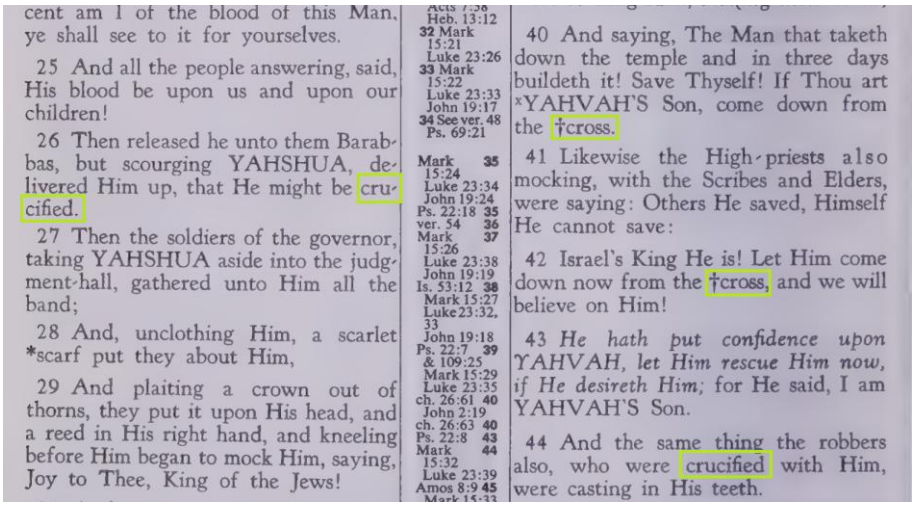
cent am I of the blood of this Man, ye shall see to it for yourselves.

25 And all the people answering, said, His blood be upon us and upon our children!

26 Then released he unto them Barabbas, but scourging YAHSHUA, delivered Him up, that He might be crucified.

27 Then the soldiers of the governor, taking YAHSHUA aside into the judgment-hall, gathered unto Him all the band;

28 And, unclothing Him, a scarlet *scarf put they about Him,

29 And plaiting a crown out of thorns, they put it upon His head, and a reed in His right hand, and kneeling before Him began to mock Him, saying, Joy to Thee, King of the Jews!

40 And saying, The Man that taketh down the temple and in three days buildeth it! Save Thyself! If Thou art *YAHVAH'S Son, come down from the †cross.

41 Likewise the High-priests also mocking, with the Scribes and Elders, were saying: Others He saved, Himself He cannot save:

42 Israel's King He is! Let Him come down now from the †cross, and we will believe on Him!

43 *He hath put confidence upon YAHVAH, let Him rescue Him now, if He desireth Him;* for He said, I am YAHVAH'S Son.

44 And the same thing the robbers also, who were crucified with Him, were casting in His teeth.

Pytanie najważniejsze: Jakie parametry musi spełnić przekład i kim musiałby być tłumacz, aby nie miał Pan do niego zastrzeżeń?

STAUROGRAMY

Komentuję ten temat w moim art. „Archeologia…" (s. 6-8), https://archive.org/details/archeologia-a-semantyka-stauros. Odnoszę się w nim także do prof. Lary Hurtado. Rozumiem, że w tym temacie nie zwraca się Pan do mnie, bo ja nie wypowiedziałem takich słów, które Pan przytacza. Ponieważ najwyraźniej nie zapoznał się Pan jeszcze z moim artykułem, w którym omawiam ten temat, pozostaje mi zachęcić Pana do zapoznania się z nim. Kiedy Pan to zrobi i wtedy przedstawi swoje kontrargumenty, to chętnie porozmawiam z Panem również na ten temat.

Moja propozycja jest następująca: ponieważ opracowałem wiele artykułów, proszę je przestudiować i dopiero po zapoznaniu się z nimi zabrać głos. Jeśli będzie Pan potrzebował na to wiele czasu, powiedzmy kilka tygodni, nie ma problemu. Mi się nigdzie nie spieszy. Nie widzę sensu, aby *przed* zapoznaniem się z moimi opracowaniami zabrał Pan głos, ponieważ wtedy będę zmuszony Pana po prostu odsyłać do moich opracowań.

- **„Semantyka greckiego słowa** σταυρός**"**
  https://archive.org/details/semantyka-stauros
- **„Czy w słowach Jezusa z Jana 21:18 mamy aluzję do ukrzyżowania?"**
  https://archive.org/details/Jana-21.18
- **„Archeologia a semantyka słowa** σταυρός**"**
  https://archive.org/details/archeologia-a-semantyka-stauros
- **„Czy graffiti z Aleksamenosem stanowi dowód ukrzyżowania Jezusa?"**
  https://archive.org/details/graffiti-aleksamenos
- **„Wzmianki z II i III wieku na temat stauros"**
  https://archive.org/details/wzmianki-z-II-i-III-wieku-na-temat-stauros
- **„Odpowiedź na youtubowy film Agnieszki …?... „Manipulacje Strażnicy - 9 - Krzyż czy pal? Argument medyczny"**
  https://archive.org/details/Zugibe
- Tabela **„Tłumaczenie** *stauros* **w języku koptyjskim, gockim i syryjskim"**
  https://synopsa.pl/wp-content/uploads/2024/05/Stauros-w-mss-koptyjskich-i-syryjskich.pdf
- **„Galga"**
  https://synopsa.pl/wp-content/uploads/2025/03/GALGA.pdf
- **„Konstantyn a krzyż"**
  https://synopsa.pl/wp-content/uploads/2025/04/Konstantyn-a-krzyz.pdf

Polecam również przeczytać wywiad z prof. Elżbietą Jastrzębowską z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, który przeprowadził Piotr Zychowicz (*Rzeczpospolita*, 12 grudnia 2009) pt. **„Krzyż się źle kojarzył"**
https://synopsa.pl/wp-content/uploads/2023/04/Krzyz-sie-zle-kojarzyl-Rzeczpospolita.pdf

Inne uwagi:

Dziecinne są Pańskie „cyrkowe" motywy, które zamieszcza w swoich filmach, biorąc pod uwagę słuszny wiek, w którym Pan jest. One w żadnym stopniu nie wzmacniają Pańskich twierdzeń. Coś takiego może oddziaływać tylko na małe dzieci. Jak się nie ma rzeczowych argumentów, to zawsze można epatować rysunkami i w taki sposób drwić z partnera w dyskusji. Na mnie to w ogóle nie działa. Ja mam umysł analityczny, dlatego – jeśli już – to na mnie działają *merytoryczne argumenty i dowody*. Proszę zrezygnować z zamieszczania błaznowatych obrazków w ewentualnym przyszłym filmie. To takie niszowe!